GŁOS POMORSKI

Nr. 189 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 25 mk.**

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji mies. **380** mk., kwart. **1140** mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie **418** mk., kwartalnie **1254** mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.**
Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddzia w Poznaniu nr. 201193.
Miejsce płatności i wykonania: Grndziądz.

Ogłoszenia: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 25 mk., w dziale reklamowym na stronie 3-łamowej przed tekstem 170, wśród tekstu 200, za tekstem 150, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 2 mk niem., w dziale reklamowym na stronie I 3-łam. przed tekstem 12 mk. niem., wśród tekstu 15 mk. niem., za tekstem 10 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** niedziela, dnia 13-go sierpnia 1922 | Telefon Nr. **50** i **51.**

Rząd p. Nowaka skłonny do odroczenia wyborów.

Cośmy przewidywali i kilkakrotnie już zaznaczyli, sprawdza się: Zanosi się na odroczenie terminu wyborów. Oto, co telefonuje nam w tej sprawie nasz sprawozdawca sejmowy:

Toczy się między lewicą a Rządem gra, mająca na celu odroczenie terminu wyborów. W pewnych wpływowych i decydujących kołach zapadło już postanowienie niedopuszczenia za żadną cenę do opublikowania dekretu, wyznaczającego termin wyborów, przez co uchwała sejmowa, i to powzięta jednomyślnie, staje się martwą literą.

Prezydent Nowak, nietylko że się nie sprzeciwia temu postanowieniu, ale wyraźnie dążenia te popiera.

W chwili obecnej chodzi jedynie o to, żeby znaleść możliwy motyw odroczenia, aby uspokoić wzburzenie społeczeństwa. Chodzi o pretekst, który, jeżeli nie zadowoli całkowicie opinji publicznej, to w każdym razie uspokoi w pełnej mierze umysły. Stworzyć należy pozory, że odbycie wyborów w listopadzie przyniosłoby szkodliwe dla państwa skutki. Pozór taki został już wynaleziony, jest nim mianowicie sprawa Galicji Wschdniej, dla której p. Nowak zwołał Komisję rzeczoznawców, która opracować ma statut autonomiczny, przed którego wprowadzeniem w życie według opinji lewicy wybory odbyć się nie mogą.

Ponieważ Anglja rzekomo nie zgodziła się na to, jak piszą pisma lewicowe, n. p. „Robotnik“, „Kurjer Poranny“, „Kurjer Polski“, „Przegląd Wieczorny“, by przed uregulowaniem sprawy Galicji Wschodniej odbywały się na jej terenie wybory, przeto naturalnie Polska winna zdaniem tych pism być powolna wobec tego rodzaą żądań. Czynniki te nie zważają bynajmniej na to, że odroczenie wyborów byłoby pogwałceniem jednomyślnej uchwały sejmowej, wyznaczającej termin wyborów na dzień 5 listopada. Niema czynnika w państwie, który mógłby legalnie skasować uchwałę sejmową oprócz samego Sejmu.

Jak „Rzeczpospolita“ dzisiejsza donosi, na podstawie depeszy swego korespondenta z Paryża, Agencja Havasa podaje depeszę z Warszawy, że Rząd Polski zamierza odroczyć wybory do Sejmu. Wiadomość ta wywarła w Paryżu bardzo złe wrażenie. We finansowych kołach rządowych przypisują wielką wagę do tych wyborów w Polsce i wyrażają wielkie zdziwienie z powodu pogłosek o możliwości ich odroczenia.

Wiadomość powyższa zaopatrzona jest w uwagę Agencji Havasa, że powodem prawdopodobnym odroczenia wyborów jest obawa przed ewtl. notą państw sprzymierzonych z powodu rozpisania wyborów w Małopolsce Wschodniej.

Narady w sprawie gdańskiej.

Warszawa, 11 sierpnia. (Tel. włas.) Przez cały dzień wczorajszy odbywały się w Prezydjum Rady Ministrów narady referentów ministerjalnych pod przewodnictwem komisarza w Gdańsku p. Plucińskiego i prof. Weinfelda nad sprawami polsko-gdańskiemi. Chodziło o z górą trzydzieści spraw, w których zapatrywania Senatu gdańskiego i postępowanie jego władz nie są zgodne z naszemi, traktatami zabezpieczonemi prawami. Przedewszystkiem należy tu postępowanie władz celnych Wolnego Miasta Gdańska, które uniemożliwia przez niedostarcz dotąd Polsce zestawienia bilansu handlowego, dalej sprawa wydalania z Gdańska obywateli polskich, sprawa rejestrowania w Gdańsku nazych spółek, sprawy wprowadzenia przez Gdańsk identycznych z naszemi zakazów przywozu i wywozu, sprowadzenia do Gdańska tańszego cukru polskiego a wpuszczenia do Polski gdańskiego tytoniu itd. W czasie narady nasi urzędnicy gdańscy przedstawiali dotychczasowy przebieg rokowań z Gdańkiem i Wysokim Komisarzem oraz już uzyskane korzyści poczem ustalono wytyczne w przyszłych rokowaniach, które mają z niebawem zacząć i które, jak dotąd, będzie prowadził p. Pluciński.

Z konferencji londyńskich.

Obrady gabinetu londyńskiego.

Londyn, 11. 8. — Gabinet angielski na wczorajszem posiedzeniu popołudniowem jednomyślnie uchwalił popierać politykę Lloyd George'a i stanowisko rzeczoznawców angielskich. Jako rezultat wczorajszych obrad gabinetu angielskiego, uważać należy pismo, które delegaci angielscy wystosowali do innych członków konferencji londyńskiej, a w którem ponownie streszczają punkty polityki angielskiej. Dokument ten ma wysokie znaczenie polityczne, porusza bowiem sprawę odszkodowań i sprawę spłacenia długów wojennych. Na posiedzeniu gabinetu angielskiego poruszono myśl zwołania nowej konferencji, któraby rozpatrzyła sprawę anulowania długów wojennych. Tem samem umożliwionoby Poincaremu zmodyfikowanie jego programu i uzgodnienie tego programu ze stanowiskiem Izby francuskiej.

Próby porozumienia.

Londyn, 11. 8. — Z kół zazwyczaj dobrze poinformowanych słychać, że Poincare postanowił opracować nowy plan, w którym oprze się na zasadach ogłoszonych w nocie Balfoura. Plan ten polegałby w zasadzie na tem, że Francja w sprawie odszkodowań ponosi pewne ofiary, lecz Anglja rezygnowałaby z części długów wojennych. Potwierdzenia tej wiadomości niema dotąd, lecz w kołach dyplomatycznych uważają tę wersję za prawdopodobną. Charakterystycznym momentem jest, że sprawozdanie, rzeczoznawców nie zostało w całości podane do wiadomości publicznej, dosłowne brzmienie tego sprawozdania trzymane jest w tajemnicy. Słychać że ta dziwna wstrzemięźliwość spowodowana została wyraźnem życzeniem Poincarego. Próby wynalezienia nowej podstawy porozumienia nie ustają. Lloyd George konferował wczoraj przez czas dłuższy z Hornem, a następnie z Theunisem. W południe lord Curzon i Greenwoot zjawili się u Poincarego. Delegaci belgijscy napierają i na Lloyd George'a i na Poincarego w duchu pojednawczym, chcieliby nakłonić Poincarego do zmodyfikowania częściowego żądań francuskich. Drut telegraficzny między Quai d'Orsay a główną kwaterą francuską w Londynie był bezustannie czynny, wymiana depesz bardzo żywa.

Doniesienie niemieckie.

Berlin, 11. 8. — Korespondent londyński „Vossische Zeitung“ donosi, że według zapewnień kół oficjalnych nawet w razie gdyby Francja zdecydowała się na wystąpienie na własną rękę nie oznaczałoby to końca Ententy.

Z Rady Ministrów.

Warszawa, (Pat.) Rada Ministrów na posiedzeniu z dnia 10 bm. uchwaliła: projekt noweli do ustawy o zatwierdzeniu i zmianie statutu spółek akcyjnych, wniosek Ministra Sprawiedliwości w przedmiocie rozciągnięcia ustawy o zatwierdzeniu i zmianie statutów spółek akcyjnych i spółdzielni oraz dekretu o rejestrze handlowym na Ziemię Wileńską. Wniosek Ministra Pracy i Opieki Społecznej o rozciągnięciu na Ziemię Wileńską mocy ustawy o obowiązku zabezpieczenia na wypadek choroby, wniosek Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych w przedmiocie częściowej zmiany ustawy niemieckiej z dnia 14 sierpnia 1876, dotyczącej zarządu lasów, należącyh do gmin i zakładów publicznych.

W dalszym ciągu obrad uchwalono projekty ustaw o sądach przysięgłych w b. zaborze rosyjskim i pruskim i wniosek p. Ministra Spraw Wewnętrznych o rozciągnięcie ustawy o samorządzie powiatowym.

W dalszej części dyskusji przeprowadzono ponownie obrady w sprawie strajku rolnego w Poznańskiem. P. Minister Pracy zdał sprawę z obecnego stanu strajku.

P. Piltz u p. Narutowicza.

Warszawa. (Tel. włas.) Wczoraj poseł Piltz został przyjęty przez p. Ministra Spraw Zagr. Narutowicza. Konferowano nad sprawami polsko-czeskimi.

Konferencja w sprawie Wschodniej Małopolski.

Warszawa. (Tel. włas) Zapowiedziana na wczoraj przed południem konferencja w sprawie Wschodniej Małopolski nie odbyła się. Postanowiono obok wymienionych już w telegramie poprzednim pp Michała Bobrzyńskiego, prof St. Kasznicy, prof. Szymona Askenazego i dr. Loewenhertza zaproponować do komisji rzeczoznawców ze Lwowa pp. Hausnera, Grzędzielskiego, Longchampsa, Próchnickiego i Sawczyńskiego.

Dziennikarze amerykańscy do polskich.

Warszawa. (Tel. włas.) Sekretarjat nowopowstałej w Stanach Zjednoczonych międzynarodowej organizacji dziennikarzy pod nazwą „Press Congress of the World“ zwraca się za pośrednictwem poselstwa polskiego w Waszyngtonie z zaproszeniem do polskiej prasy, aby przystąpiła w charakterze grupy do tej organizacji.

Nie będzie miejsc rezerwowanych w pociągu.

Warszawa. (Pat.) Ministerstwo Kolei Żelaznych komunikuje, że ze względu na potrzebę uporządkowania stosunków w ruchu osobowym. Ministerstwo zniosło wprowadzoną w r. 1919 zasadę rezerwowania miejsc w pociągach pasażerskich dla urzędników, udających się w podróż służbową.

Znowu napad litewski.

Wilno. (AW.) W nocy z dnia 4 na 5 sierpnia oddział partyzantów litewskich w sile dwudziestu ludzi dokonał napadu na wieś Gedroycie, leżącą po stronie polskiej na linji demarkacyjnej pasa neutralnego. Oddział litewski uzbrojony był w karabiny i granaty ręczne. Po krótkiej wymianie strzałów oddział partyzantów odrzucony został przez posterunek wojskowy, znajdujący się we wsi i pośpiesznie wycofał się w głąb pasa neutralnego.

Porozumienie Bawarji z Rzesza.

Wiedeń. (Pat.) „Neues Wiener Journal“ donosi z Berlina, że rokowania między Rządem Rzeszy, a delegacją bawarską zostały ukończone. Zorozumienie polega na tem, że Rząd Bawarski cofnie swoje rozporządzenie, a Rząd Rzeszy złoży w Reichstagu oświadczenie, iż na przyszłość nie będzie wydawał ustaw, które mogłyby uszczuplić suwerenne prawa Państw Związkowych.

O kompromis w Londynie.

Wiedeń. (Pat.) „Neue Freie Presse“ donosi z Paryża, że francuska Rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu pod przewodnictwem Milleranda oświadczyła się za kompromisem na konferenci londyńskiej. Uchwalono, upoważnić Poincarego do poczynienia pewnych ustępstw na rzecz Anglii. Koła rządowe francuskie odmawiają udzielenia bliższych szczegółów. Jak słychać, Poincare ma się zrzec żądania utworzenia barjery celnej nad Renem i nad Zagłębiem Ruhry. Wedle miarodajnych źródeł, ma Poincare zażądać w każdym razie udziału aljantów w niemieckim przemyśle chemicznym, a nadto ma być powzięta myśl kontroli nad przemysłem w celu przeszkodzenia fabrykacji gazów trujących.

Wiedeń, 11. VIII. (Pat.) „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu, że L. George celem uniknięcia zerwania konferencji, co pociągnęłoby za sobą poważne skutki, zamierza podobno odnieść się do Ligi Narodów w sprawach, co do których nie osiągnięto prorozumienia, a to na podstawie 13 i 15 artykułu traktatu wersalskiego.

Układ niemiecko-amerykański.

Eilvese, 11. 8. (Pat-Polradio.) Wczoraj podpisany został w Berlinie przez kanclerza Wirtha i ambasadora amerykańskiego Horghtona układ w sprawie utworzenia komisji mieszanei dla ustalenia amerykańskich żądań odszkodowawczych.

Leafield, 11. 8. (Pat-Polradio.) Widoki osiągnięcia kompromisu między delegacią francuską a pozostałemi delegacjami co do warunków, na których ma być udzielone Niemcom moratorjum, dziś rano znacznie się polepszyły. Poincare i Theuna spożyli dziś rano śniadanie, poczem nastąpiła dłuższa wymiana zdań między trzema premjerami.

Widocznem jest pragnienie wszystkich delegatów dojścia do porozumienia.

Aresztowanie wspólnika w zamordowaniu Rathenaua.

Frankfurt nad Menem, 11. 8 (Pat-Wolff.) Uczestnik w zamachu na Rathenaua Ernest von Salomon został tu aresztowany.

Przed wyborami do Sejmu i Senatu.

Z kół czytelników otrzymujemy następujące uwagi na temat sytuacji przedwyborczej:

Wybory do zwyczajnego Sejmu i Senatu zbliżają się szybkiem tempem. Niesłychaną ich ważność ze względu na przyszłość kraju zrozumie każdy. Trzeba uzdrowić stosunki, naprawić kulejącą maszynę państwową, wyratować kraj z ruiny finasowej, urzeczywistnić wprowadzenie w życie Konstytucji, uzgodnić i wprowadzić mnóstwo ustaw, bez których istnienie państwa praworządnego w dzisiejszych warunkach nie da się wyobrazić. — Byt Polski nie jest jeszcze ugruntowany, a bez ugruntowania stanie się on wielce problematyczny. —

Skład obecnego Sejmu pozostawia b. wiele do życzenia, a stanowisko najwyższej głowy Państwa — wszystkim dokładnie jest znane. Sejm dzisiejszy, jako najwyższa instytuca Państwa, zawiera w swojm gronie szereg elementów niespokojnych, o naturze wichrzycielskiej i dezorganizacyjnej oraz szereg indywidjów nieuświadomionych.

Burdy i awantury w tym aeropagu życia ustawodawczego są zbyt częste, a nadużycia stanowisk poselskich dla robienia majątków i protekcyjek są zbyt liczne i rażące, abyśmy nie mogli zorjentować się co do jego wartości moralnej — wykluczając oczywiście wszystkich tych szlachetnie i narodowo myślących posłów, którzy muszą ustawicznie zwalczać wybryki tamtych demagogów i ciemnoty.

Przyszły Sejm potrzebuje i musi wykorzenić zło stojące ohydną stronniczością. — Partje i partyjki, mające poparcie w najwyższej sferze rządzacej nadużywają udzielonego im zaufania ze strony społeczeństwa, dla popierania szkodników, żydów i ich sprzymierzeńców. Abstrahując kompromitacje za granicą, nie możemy pozwolić na dalsze, szkodliwe działanie tej kliki, popieranej przez agentów żydowsko-niemiecko-bolszewickich, godzących w byt naszego młodego ustroju państwowego. —

Moskwa i Niemcy leża bezsilnie, lecz ta bezsilność może trwać niedługo i, zwłaszcza u Niemców, może zamienić się w bliski odwet. A z Niemcami nie będzie tak łatwo, jak z bolszewikami. Do walki zbrojnej i pokojowej z narodem tak jednolitym tak pracowitym i tak energicznym jak Niemcy, i tak silnie zorganizowaną i wysoko ekonomicznie stojącą międzynarodówka żydowską, trzeba się przygotować ogromnie, i to w uporządkowanym kraju.

Nadchodzące wybory maja zadecydować o naszem zrozumieniu i uświadomieniu politycznem i patrjotycznem. Mamy zagwarantowany Konstytucją najliberalniejszy i najbardziej demokratyczny w świecie sposób głosowania, który należy wykorzystać li tylko po to, by każdy obywatel i obywatelka, wykonując przysługującą mu prerogatywę wyborczą ze zrozumieniem, że oddaniem głosu za stronnictwem par exelence — narodowem wpłynie na wyrugowanie z Sejmu jednostek niepożądanych, a przez wybór ludzi szlachetnie myślących, patrjotów, zagwarantujemy spokój na zewnątrz i wewnątrz, ład i porządek oraz dobrobyt w kraju. — Oddaniem głosów zdamy egzamin czy jesteśmy dorośli do wolności! Pokażemy, czy znależy nam na tem, by wykazać się, że jesteśmy Polakami i Polkami, dbającymi o dobro kraju i dobrą renomę za granicą. —

Kraj nasz musi być wzorowym domem, a nie karczmą żydowską i przytułkiem dla różnych obieżyświatów! Wszelkie zabawy wojowniczo-ekscentryczne à la wyprawa na Kijów, przymierze petlurowsko-bałachowiczowskie itd., które — nota bene — przyniosły nam ujmę za granicą i sprowadziły do kraju szereg wichrzycielsko-zbójecko-złodziejskich elementów, azjatyckiego pochodzenia — należy skończyć, a dyplomatów i polityków „majowych", którzy ich wspierają, przepędzić na cztery wiatry. Chwast zwykle zagłusza zboże a nie odwrotnie.

Dalej musimy spojrzeć jeszcze jednej prawdzie w oczy. Żydzi, Niemcy i wywrotowcy nie usypiają przygotowując się do wyborów i działają systematycznie, ale ciągle, na szkody państwa. Nasza gnuśność, chociażby tylko dobroduszna, idzie tylko po linji ich interesów, to też hasłem naszem przed nowymi wyborami winno być:

Polska — dla Polaków, żydzi do Palestyny,
Moskale do Rosji, a Niemcy do Faterlandu!
Uporządkować Sejm — wynieść śmiecie!
Precz z wywrotami i anarchją!
Niech żyje poszanowanie Konstytucji i praworządność!

Niechaj do Sejmu polskiego wejdą tylko zdrowo i narodowo myślący patrjoci polscy!

Niechaj przy pomocy społeczeństwa opanują grożącą nam anarchję i ruinę polityczno-ekonomiczną, która nam niesie w dani rozpanoszony judaizm.

Nadchodzące wybory wymagają silnej agitacji narodowej wśród obywateli mniej politycznie uświadomionych oraz wśród ludu roboczego i włościańskiego, stanowiącej nasz obowiązek obywatelski czynne i pracy przedwyborczej, każdego prawdziwego patrjoty, by zwyciężyć za wszelką cenę, bez względu na ofiary.— Z hasłem powyższem zwracam się przedewszytkiem do społeczeństwa grudziądzkiego i okolicy, ponieważ naszemu miastu — co twierdzę na podstawie zupełnie pewnych danych — grozi opanowanie placówek przez żydowsko-teutoński, konspiracyjny związek, który ostatniemi czasy utworzył się w Grudziądzu, mając licznych zwolenników i wielu protektorów, nawet wśród polskich obywateli. Takich panów należy brać pod pręgierz opinji publicznej. Wyszczekanych agitatorów, o nazwisku polskiem i podejrzanym wyglądzie semickim, coraz więcej przybywa. Należy ich demaskować, choćby przebierali się w mundury oficerskie lub byli na stanowiskach urzędniczych, a tembardziej tych, którzy niezrażają się niczem, przyjeżdżają załatwiać swoje geszefciarskie interesy Walka z zalewem, połączona z walką o wybory, o komplet naszego Sejmu i Senatu,- musi być prowadzona energicznie, gdyż tu chodzi o naszą egzystencję polityczną. —

Inaczej grozi nam całkowite zażydzenie, a opanowanie przez naszych wrogów życia państwowego równa się naszej niewoli ekonomicznej, moralnej i materjalnej, naszej zagładzie narodowej, której każdy prawdziwy Polak i Polka przeciwstawić sie powinni i muszą. —

Idąc do urny wyborczej i głosując za partjami narodowemi, spełniamy z jednej strony swói obowiązek obywatelski wobec kraju, z drugiej zaś przyczyniamy się ipso facto do utrwalenia naszego bytu państwowego i naszego dobrobytu.

Idąc do urny wyborczej i głosując za stronnictwami o programach ściśle narodowych i chrześcijańskich, niesiemy cegiełkę na budowę ołtarza Ojczyny — jakim powinien być nasz przyszły Sejm i Senat.

Bron. Kalwary.

Nauka, literatura i sztuka

Co najbardziej czytają Francuzi?

Organ frnacuskich księgarzy ogłasza statystykę najbardziej czytanych książek we Francji. Przed wojną najbardziej czytanym autorem był Dumas (ociec), potem długi czas Zola, obecnie zaś Benjaminkiem francuskich czytelników jest Edmond Rostand. Jego „Cyrano de Bergerac" rozszedł się w 538 000 egzemplarzy, a drugoi jego dramat „L,Alglon" (Orlątko), zawdzięczający sukces Sarze Bernhardt, wydany został w 406 000 egzemplarzach.

Warszawa, 12. 8. (Tel. wł.) Dolary amerykańskie 7150 — 7235; franki francuskie 570 — 571; marki niemieckie 8,10 — 8,85.

Poznań, 12. 8. 22 r. (Tel. wł.) Marki niemieckie 8,38 — 8,45. Obrotów dokonano za 5 700 000.

Akcje bankowe: Bank Kwilecki Potocki i S-ka 415; Bank Przemysłowców 200; Bank Związku Spółek Zarobkowych I — IX emisji 220; Polski Bank Handlowy, Poznań 350; Poznański Bank Ziemian I — IV emisji 210.

Akcje przemysłowe: Bydgoska Fabryka Mydeł eks. kup. 125; Cegielski H. I — VIII emisji eks. kup. 530; Hartwig C. 200; Hartwig Kantorowicz 600; Hurtownia Związkowa 125; Herzfeld Victorius 425; Lubań, Fabryka przetworów ziemniaczanych 3700; Papiernia Bydgoszcz 210; Patrja 460; „Tri" 195; Ventzki 590; Wagon Ostrowo 210; Wytwórnia Chemiczna III 170.

Notowania Rzeźni Miejskiej.

Dnia 11 sierpnia spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej:

2 woły, 18 buhaji, 98 jałówek i krów, 65 cielat, 30 owiec, 258 świń, 191 prosiąt.

Płacono za 100 klg. żywej wagi: Za bydło rogate I kl.: 48 tys. — 50 tys., II. kl. 38 tys. — 40 tys., III kl 16 — 18 tysięcy; za cielęta I kl. 68 — 70 tysięcy, II kl. 54 — 60 tys., za świnie I kl. 126 — 128 tysięcy, II kl. 118 — 120 tysięcy, III kl. 100 — 104 tys.; za prosięta za parę 32 — 34 tys.

Przebieg targu ożywiony.

Notowania oficjalne z dnia 11. 8. 1922 r.

Za 100 klg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz. Ceny dla handlu hurtownego. Zboże: Żyto 16 000 — 17 400; mąka żytnia 26 500 — 27 500; ospa żytnia 10 400.

Za żyto na osi płacono ponad notowania; podaż zwiększona. Usposobienie spokojne.

Gdańsk, 12. VIII. (Tel. wł.) ***Marka polska 11,15—11,20 dolary St. Zj. 7,80—7,90***

Pokorny i cichy.

W rocznicę śmierci Traugutta p. Naczelnik Państwa uznał za stosowne obrazić naród polski, zarzucając mu „bierność i tchórzostwo, to znaczy przyzwyczajenie do niewoli". Nad wyraz delikatnym i subtelnym był to właśnie wybór momentu do wygłaszania opinji tego rodzaju, bo do zasadniczej oryginalności p. Naczelnika Państwa, mianowicie akcentowania przy każdej okazji swej pogardy dla narodu polskiego, mieliśmy już czas się przyzwyczaić. Nie tak dawno słyszeliśmy, że naród polski jest pozbawiony struktury moralnej, obecnie p. Naczelnik Państwa pogłębia tę charakterystykę, dorzucając, iż w okresie wybuchu wojny, społeczeństwo polskie było „tak zatwardziałe i zarozumiałe w swojem przekonaniu, że żadne argumenty do jego serc i mózgów nie mogły trafić".

A o sobie p. Naczelnik Państwa powiada słowami poety, że jest „głęboko pokorny i cichy". Wyobraźmy sobie teraz, jakby wyglądała charakterystyka narodu polskiego gdyby p. Naczelnik Państwa nie posiadał tych cnót chrześcijańskich.

Jak wiadomo, PPS. ma zamiar umieścić nazwisko p. Naczelnika Państwa na czele wszystkich swoich list i krakowską jego mowę należy już uważać za pierwsze wystąpienie agitacyjne w okresie przedwyborczym. Kandydatowi na posła wiele wybaczyć można, ale że długo trzeba szukać w historji, żeby znaleźć przykład zwierzchnika państwa, wyrażającego się w ten sposób o swoim narodzie, to fakt.

„Rzeczpospol." Wł. Perzyński:

Kwestja bezrobocia.

Lipinki, dnia 6 sierpnia 1922 r.

Prawie od samego początku powstania naszej Ojczyny z wiekowej niewoli największą nasza bolączką była kwestja bezrobocia. Bo skądże powstały te wszystkie roboty doraźne, jak nie z tej przyczyny? Więc chciałbym tu parę słów tej kwestji bezrobocia poświęcić. —

Jak się już od dawna w prasie czyta, o tych różnych naradach rad miejskich właśnie nad ta kwestią, nie można wyjść z podziwu nad tem, jak tam się ten grosz publiczny rozrzuca na różne roboty doraźne, nie przynoszace krajowi żadnego pożytku. A przecież to tak łatwo, obrócić ten grosz na inne rzeczy. Będąc raz, przed mniejwięcej dwoma miesiacami w Toruniu, patrzałem właśnie na takie prace doraźne, pytając się w duchu, czy już rzeczywiście nie ma w Polsce innej roboty w tych cieżkich czasach, jak rozwalać mury po Niemcach. Niechże te mury stoja, aż polski robotnik nie bedzie głodny i w Polsce przemysł rozkwitnie, to jest, gdy kolei więcej będzie, a wtenczas zabierzemy się do zabytków po Prusakach.

Tak samo ma się u nas rzecz z budowa szosy z Nowego do Przewodnika w pow. świeckim, która będzie kosztowała wiele miljonów, które nam przecież z nieba nie spadły, tylko rząd to płaci, to znaczy cały kraj. A pożytek? O wiele więcej pożytku by tu przyniosła kolej. Żebyśmy raz nareszcie tym Gdańszczanom pokazali, że my, t. i Polska, bez nich, ale oni bez Polski żyć nie będa mogli.

Otóż mój projekt: Posiadamy jedna, jedyną kolej, która łączy Polskę z morzem bałtyckim, i to jeszcze przez ten hakatystyczny Gdańsk. Tymczasem o drugą linję kolejową nie byłoby wcale tak trudno, o ile się zważy, mamy koleje na Pomorzu, któreby się łatwo połączyć dały, tak, żebyśmy mieli połączenie z Morzem Bałtyckiem, nie dotykając tego butnego Gdańska.

Naprzykład mamy na Pomorzu w kierunku do Morza Bałtyckiego koleje: Ląskowice—Czersk świecki, potem Skurcz—Starogard—Kościerzyna. Tam wyżej tereny mnie osobiście nie znane, może by ktoś z Kaszub w tej sprawie głos zabrał.

A więc wyżej wspomiane koleje gotowe, pozostawałoby złączyć Czersk Świecki ze Skurczem około 30 klm., a mielibyśmy drugą linję kolejowa do Morza Bałtyckiego, od Laskowic przez Skórcz—Starogard—Kościerzyna, a stamtąd do Morza Bałtyckiego. Chciałbym wtenczas, o ile by się rząd nasz do tej pracy zabrał, twarze Gdańszczan widzieć. Lecz, jak już wyżej wspomniałem, łamią sobie głowy w radach miejskich nad wynalezieniem jakichś robót doraźnych, żeby robotnikowi dać jaki taki zarobek, co gorsza, wyrzuca się miljony na wsparcia, nie robiąc nic dla kraju A nie daje się robotnikowi takiej pracy, któraby rzeczywiście krajowi pożytek przyniosła. Nie potrzeba chyba salomonowej głowy do tego, znając położenie Polski, jej wązki korytarz do Morza Bałtyckiego, aby nie uznać mego projektu za dobry, tem więcej, żeby wtenczas Gdańszczanie spokornieli.

Przecież to każdy pryznza, że Polsce za duszno z jedną linją kolejową, i to jeszcze szykanowaną przez Gdańszczan. Dziwi mnię tylko, że jeszcze nikt w tej sprawie głosu nie zabrał publicznie, choć to tak nagląca sprawa. Na nic wszystkie nasze wysiłki, o ile nie zabierzemy się do takiej pracy, która krajowi pożytek przyniesie.

Powie może ktoś, tak wam mądrze gadać, ale my tu w Grudziądzu mamy setki bezrobotnych, a przecież ta kolej nie będzie koło Grudziądza, lecz aż tam het w powiecie świeckim budowana. Na to odpowiedź: dawniej, kiedy tu pracy brakło, czy też ktoś powiedział, że w Grudziądzu tyle bezrobotnych, nikt nie pytał, tylko pakował najniezbędniejsze rzeczy i jazda do Westfalji—Nadrenji i po całej Obczyźnie. Czyżby dziś robotnik nie mógł tych 30 klm. wyjechać, przecież w sobotę mógłby do domu dojechać. Więc, aby wam pomóc radzić, choć nie jestem radnym miejskim, tylko prostym robotnikiem, radzę wam w ten sposób postąpić i w kompetentnych kołach zasięgnąć informacji, a przysłużycie się krajowi.

Franciszek Kowalski.

Straszna katastrofa pielgrzymich pociągów do Lourdes.

Czterdzieści osób zabitych, 50 rannych.

Na drodze do Lourdes między stacjami Mielan a Nillecomtal zdarzyła się 1 sierpnia straszna katastrofa kolejowa. Dwa pociągi, naładowane pielgrzymami każdy wiozący po kilka tysięcy osób, jechały jeden za drugim w odległości 20 minut drogi. Była godzina 5 rano, gdy pierwszy pociąg począł wspinać się pod górę za stacją Mirande. Wzniesienie jest w tem miejscu bardzo raptowne. Blisko wierzchołka maszyna pociągu przestała nagle funkcjonować, z przyczyn bliżej niewyjaśnionych. Maszynista nie mógł nawet zatrzymać pociągu gdyż hamulce odmówiły także posłuszeństwa, a przytem szyny były jeszcze wilgotne po niedawnym deszczu. Pociąg począł powoli staczać się w tył. Potem wskutek własnego ciężaru, toczył się coraz szybciej po spadzistej drodze. Katastrofa była nieuniknioną i nie było sposobu zawiadomić jadącego z tyłu pociągu o tem, co mu grozi.

Pędzący z góry pociąg tylnymi wagonami wpadł na lokomotywę jadącego za nim pociągu. Wagony ostatnie zostały rozbite na miazgę. Pogruchotane ściany, pokręcone sztaby żelaza zasłały tor, jęki umierających i krzyki rannych błagania o pomoc rozdzierały powietrze. Mieszkańcy okoliczni nadbiegli z pomocą i rozpoczęli wydobywanie nieszczęśliwych z pod gruzów. Do południa wydobyto czterdzieści zabitych i przeszło pięćdziesiąt rannych. Specjalny pociąg z lekarzami i apteką przysłany został na miejsce katastrofy. Władze sądowe rozpoczęły śledztwo na miejscu, chcąc ustalić, kto jest odpowiedzialny za wypadek.

Szczegóły katastrofy kolejowej w Lourdes.

O wielkiej katastrofie kolejowej, która jak donosiliśmy, wydarzyła się pod Lourdes przynoszą dzienniki francuskie następujące szczegóły:

Pociągi pątnicze, które uległy zderzeniu szły jeden za drugim w przepisanej odległości. Po opuszczeniu stacji Mirande miał pierwszy pociąg przejść przez wzniesienie leżące między tą stacją a stacją Villecomtal.

Z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny nie zdołał on jedn. osiągnąć tego wzniesienia, lecz zaczął się nagle cofać i przebiegłszy w ten sposób około 600 metrów wpadł całą siłą na idący za nim z dość znaczną szybkością drugi pociąg.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności liczba ofiar nie jest tak wielką jak początkowo przypuszczano.

Ogółem bowiem śmierć poniosło 27 osób, 50 zaś odniosło rany.

Linja kolejowa doznała tylko niewielkich uszkodzeń tak, że normalny ruch w ciągu dnia przywrócono.

× **Cholera na Kresach.** Donoszą z Równego na Wołyniu, że w ostatnich czasach zachorowało tam na cholerę 31 osób, z tego umarło 15. Cholera nie wykazuje tendencji rozszerzenia się poza Równem. Jedynie w Zamościu zaszedł jeden wypadek i jeden w Kowlu, gdzie na cholerę umarł funkcjonarjusz policji państwowej. Donoszą natomiast z zagranicy bolszewickiej, że cholera tam się bardzo rozszerzyła. Donoszą dalej, że w Równem na Wołyniu bawi delegat Ligi Narodów do zwalczania epidemji, który z nadzwyczajnem uznaniem wyraża się o zarządzeniach władz polskich w celu zwalczania epidemji.

× **132 miliardy marek niemieckich w złocie.** Jak wiadomo, Niemcy mają zapłacić Francji 132 miljardy marek w złocie. Czy wiecie, co znaczy ta suma? Gdyby jeden urzędnik wypłacał dniem i nocą to złoto i kładł na stół każdą złotą 20-markówkę, toby za 24 godzin wypacił 86,400 tych 20-markówek. Za rok zostałoby w ten sposób wypłaconych 31,536,000 złotych 20-markówek czyli 630,720,000 niemieckich marek. Przeszło 209 lat musiałaby trwać taka wypłata, zanimby Niemcy uiścili się z powyższych miljardów.

Niemcy liczą 50 miljonów ludności, każdy więc obywatel musi zapłacić 26660 marek, każda rodzina przeciętnie 10 000 marek, oczywiście w złocie! Z jednego kilograma złota produkuje się 2790 marek, przetoby omawiane miljardy niemieckie ważyły 50 miljonów kilogramów. Do odnjesienia tego wszystkiego złota trzebaby miljona tragarzy, kładąc każdemu na plecy pół cetnara metrycznego.

25 miljonów za żonę.

W Sopotach bawiła żona kupca żydowskiego, M. z ulicy Zawalnej w Wilnie i zawarła znajomość z miljonerem, który udał się do Wilna i zaproponował mężowi, aby za 25 miljonów odstępnego rozwiódł się z żoną. Ponieważ ta oświadczyła, że w żadnym razie już z mężem mieszkać nie będzie, interes ubito.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Spodziewany zbiór jarzyn w roku bieżącym.

W „Gazecie Warsz." znajdujemy następujące zestawienie statystyczne:

Siew jarzyn w roku 1922 był dokonany w warunkach mniej więcej normalnych, a przestrzeń zasiewów wskutek tego powiększyła się znacznie. Jęczmień został zasiany na przestrzeni o 12.3 proc. więcej, niż w roku ubiegłym, t. zn., iż zasiano go o 121.875 ha więcej niż w roku 1921. Obszar obsiewu owsa zwiększył się w wyższym jeszcze stopniu o 20,3 proc. t. zn. o 390,500 ha. Razem przestrzeń obsiewu temi dwoma najważniejszemi jarzynami wynosi w roku 1922 3,427,918 ha, podczas gdy w roku ubiegłym wynosiła 2,915,425 ha. Wzrost przestrzeni obsiewu jarzynami jest szybszy jeszcze niż dla ozimin i niewiele odbiega od norm przedwojennych: przestrzeń obsiewu jęczmienia w tym roku stanowi 91 proc. obsiewu przedwojennego, a przestrzeń pod owsem 88,3 proc. Charakterystycznym zwłaszcza jest wzrost przestrzeni obsiewów na Kresach wschodnich. W roku bieżącym poświęcono tam pod uprawę jęczmienia o 139 proc. więcej gruntów ornych, niż w roku ubiegłym, a pod zasiew owsa o 169 proc.

Stan zasiewów jarzyn wyrażony w stopniach w końcu maja był ustalony na 3,4 dla jęczmienia jarego i 3,0 dla owsa. Do końca czerwca stan zbóż jarych jeszcze się pogorszył i był określony na 3,3 dla jęczmienia jarego i 3,0 dla owsa. Obniżenie to jest jak i dla ozimin rezultatem suszy, przyczem zboża jare są w gorszem położeniu z uwagi na to, iż rok bieżący odznacza się małym zapasem wody w glebie z zimy z zimnem, panującem przez cały prawie kwiecień i początek maja. Raporty wydziałów rolnictwa i weterynarji przy urzędach wojewódzkich wymieniają tylko dobry stan zasiewów jarych jedynie woj. Nowogródzkie, Lubelskie i część Łódzkiego. Dobry stan jęczmienia daje się też zauważyć we wschodniej Małopolsce, owies najlepiej się przedstawia w woj. Tarnopolskim i Stanisławowskim.

Przewidywania zbiorów przez korespondentów Głównego urzędu statystycznego są jednak dla urodzaju jęczmienia i owsa dość pomyślne. Plon jęczmienia jarego średni w całej Polsce przewidywany jest na 12,3 q z ha; ozimego na 10,4 q, owsa na 11,9 q. W roku ubiegłym plon jęczmienia wynosił 12,3 q, owsa 11,3 q. Z cyfr tych przewidywać można, iż plon jęczmienia będzie mniej więcej tak sam, jak w roku ubiegłym, zaś wydajność owsa podniesie się w tym roku dość znacznie. Najlepszy urodzaj jęczmienia oczekiwany jest w woj. Łódzkim, Pomorskim i Tarnopolskim. Najlepszy urodzaj owsa w byłej dzielnicy pruskiej i woj. Tarnopolskim.

Ogólna produkcja zbóż jarych: jęczmienia i owsa obliczona jest w roku bieżącym na 71,850 wagonów więcej niż w roku ubiegłym.

Konsumencję zbóż jarych na głowę ludności obliczają w roku bieżącym na 111,7 kg, w tem konsumencję jęczmienia wyniesie według obliczenia 102,248 wagonów, to znaczy 36 proc. konsumencji zbóż jarych. Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, iż konsumencja jęczmienia na głowę jest w roku 1921/22 o 2,2 kg większa, niż przed wojną, i stanowi 106 proc. konsumencji przedwojennej. Konsumencja owsa wyniesie 181,614 wag., t. zn., 87 proc. konsumencji przedwojennej,

W obliczeniach tych przyjęta jest konsumencja na rok bieżący taka sama, jak w ubiegłym roku gospodarczym. Konsumencja ta bowiem będzie z jednej strony mniejszą, ponieważ brak ziemniaków w roku ubiegłym zmuszał do zużycia jęczmienia na paszę w ilości większej, niż normalnie. Z drugiej zaś strony zwiększy się zapewne zużycie jęczmienia przez browary, które od czasu zniszczeń wojennych stopniowo są tylko odbudowane i uruchamiane. Zużycie jęczmienia przed wojną w piwowarstwie wynosiło 9,630 wagonów na terytorjum Polski bez Kresów wschodnich. Zużycie zaś w kampanji r. 1920/21 wynosiło 3,200 wagonów na temsamem terytorjum.

Po uwzględnieniu konsumencji wewnętrznej spodziewana jest nadwyżka na wywóz jęczmienia w roku bieżącym w ilości 14,678 wag., a owsa w ilości 56,749 wag. Wywóz owsa będzie jednak miał miejsce zapewne w znacznie mniejszych rozmiarach z uwagi na to, iż zbiór paszy zapowiada się niepomyślnie.

Umowy handlowe.

Kilka zawartych i ratyfikowanych przez Sejm traktatów handlowych oraz rokowania z szeregiem państw w sprawie zawarcia dalszych traktatów — świadczą, iż Polska, pomimo trudnej sytuacji finansowej, wchodzi szybko w orbitę międzynarodowych stosunków handlowych. Dotychczas zawarto traktaty handlowe z następującemi państwami: Rumunją, Czechosłowacją, Francją, Szwajcarją, Włochami i Kłajpedą.

Obecnie toczą się rokowania z kilkoma państwami równocześnie. Przedewszystkiem należy wspomnieć o umowie z Austrją. Zasadniczo rokowania zakończono, lecz umowa dotychczas nie została podpisana z powodu wysunięcia przez Austrję nowych żądań. Dalsze rokowania w związku z dodatkowemi żądaniami, wysuniętemi przez Austrję, prowadzi poseł austrjacki w Warszawie. Należy się spodziewać, iż wkrótce będzie osiągnięte zupełne porozumienie. Poza Austrją prowadzone są rokowania z Anglją, Szwecją, Norwegją i Japonją. Rządy powyższych państw rozważają projekty umów handlowych z Polską. Zwłaszcza zawarcie traktatu z Anglją, sądząc według przebiegu dotychczasowych rokowań, jest kwestją, zdaje się, niedalekiej przyszłości. Po przedwstępnem rozważaniu projektów umów z wyżej wyszczególnionemi państwami nastąpią rokowania bezpośrednie.

Do rokowań bezpośrednich przystępuje rząd polski z Jugosławją, i Niemcami. W tym celu przyjeżdża do Warszawy w połowie bieżącego miesiąca delegacja jugosłowiańska. Rokowania z Niemcami w sprawie zawarcia traktatu handlowego mają się rozpocząć w połowie września r. b., zważywszy jednak na to, że program rokowań z delegacją niemiecką obejmuje cały szereg spraw politycznych i gospodarczych, termin ten prawdopodobnie nie będzie dotrzymany.

Mówiąc o rokowaniach handlowych, należy wymienić również grupę państw, z któremi wprawdzie nie rozpoczęto jeszcze pertraktacji, lecz omówiono przedwstępne zasadnicze sprawy, będące przedmiotem przyszłych traktatów. Tu należą: Hiszpanja, Węgry, Belgja i do pewnego stopnia Portugalja, która wyraziła chęć zawarcia z Polską umowy handlowej Dodać należy, iż swego czasu była na porządku dziennym sprawa umowy ze Stanami Zjednoczonemi.

Odrębne miejsce w całokształcie rokowań handlowych zajmują Rosja i Ukraina. Rokowania z temi państwami zostały rozpoczęte, lecz po kilku tygodniach zwieszone. Mają one być wznowione, lecz termin nie został dotychczas oznaczony.

Z pozostałych państw, z któremi nie zawarliśmy umów handlowych ani też nie nawiązaliśmy rokowań, większe znaczenie z punktu widzenia naszej polityki gospodarczej posiadają:p ąństwa bałtyckie, Grecja, Bułgarja, Turcja i Persja.

W związku z zawieraniem traktatów handlowych wysuwa się na pierwszy plan sprawa wielkiej wagi, mianowicie zaprowadzenie dogodnej, bezpośredniej komunikacji między poszczególnemi państwami. Sprawa ta winna być załatwiona w drodze specjalnych umów kolejowych. Bez dogodnej komunikacji bezpośredniej zawierane traktaty handlowe nie będą miały znaczenia, ponieważ wykonanie ich napotyka na wielkie trudności. Brak dobrej komunikacji odgrywa dziś rolę hamulca międzynarodowej wymiany towarowej.

— **Targi Wschodnie a Targ Poznański.** Wobec zbliżającego się terminu otwarcia „Targów Wschodnich" we Lwowie (5—15 września 1922 r.) organizuje Dyrekcja „Targu Poznańskiego" w porozumieniu z Związkiem Tow. Kupieckich w Poznaniu wspólną wycieczkę interesentów z Poznania do Lwowa. W razie dostatecznej liczby zgłoszeń starać się będą powyższe organizacje o wszelkie dogodności a mianowicie ulgi na bilety kolejowe i dobre pomieszczenie we Lwowie. PP. interesentów uprasza się o zgłoszenie się w czas pod adresem Miejski Urząd Targu Poznańskiego, PPoznań, Plac Sapieżyński 10a, wzgl. Związek Towarzystw Kupieckich, Poznań, Hotel Monopol, pokój 15—16.

(—) E. Mazurkiewicz
Prezes Związku Towarzystw Kupieckich.
(—) M. Krzyżankiewicz
Dyr. Targu Poznańskiego.

— **„W Jedności Siła".** Przed kilku miesiącami założony Związek Fabrykantów w Bydgoszczy okazuje bardzo żywą i pożyteczną dla polskiego przemysłu działalność. W pierwszej linji zasługa to sprężystego Zarządu, który świadom swego wielkiego zadania nie ogranicza się do roli jaką w podobnych Towarzystwach Zarządy odgrywają, ale z zaparciem się siebie nie zrażając się jeszcze u nas panującu wśród sfer przemysłowych krótkozwrocznością występuje z coraz nowymi projektami i te w czyn wprowadza.

Założył on osobny fachowy Sekretarjat, który bacznie śledzi cały ruch przemysłowy, uwiadamia fabrykantów o nowych ustawach przemysłowych, przedstawia władzom zborowo życzenia i wymagania tyczące rozwoju przemysłu, udziela prawnej porady swym członkom, informuje we wszystkich sprawach przemysłowo-handlowych i zabiera głos w prasie celem popierania budzących się projektów lub odpierania szkodliwych zamiarów godzących w interesie przemysłu. Wszystkie te usługi wyświadcza Związek członkom za miesięczne drobne składki.

Hołdując zasadzie, że w jedności siła, pragnie Związek ten pozyskać dla siebie jaknajwiększą liczbę członków, a może nim być każda firma fabryczna Rzeczypospolitej Polskiej, rozesłał w tych dniach okólnik do wszystkich fabrykantów na terenie Izb Handlowych Toruń, Grudziądz i Bydgoszcz pragnąc złączyć w sobie wszystkich fabrykantów od Gniezna aż po polskie morze.

Na terenie tym leży około 1000 fabryk wytwarzających u siebie najrożnorodniejsze produkty, o których jeszcze sam nasz kraj nie wie, że w takowe w domu zaopatrzyć się może. Zadaniem więc Związku będzie w pierwszej linji zapoznać cały kraj z wyrobami naszych fabryk.

Drugie zadanie to dostarczanie członkom taniego i na dogodnych warunkach surowca, maszyn itp. a najważniejszy to „eksport" gotowych fabrykatów za granicę.

W tym celu organizuje Związek osobne Akcyjne Towarzystwo Handlowe, które to, tak ważne zadanie ma spełniać i przysparzać korzyści członkom i całej Ojczyźnie, gdyż przez wzmożony eksport możemy tylko naszą chorą walutę przyprowadzić do zdrowia. Postanowiony początkowy kapitał akcyjny został już prawie rozebrany ale Zarząd Związku subskrypcji jeszcze nie zmyka, a to z tego powodu, że chce możliwie jaknajwiększy zebrać kapitał potrzebny do tak poważnego przedsięwzięcia oraz chce w tym owarzystwie zgromadzić jaknajwiększą ilość fabrykantów całej Polski a zwłaszcza Kujaw i Pomorza. Bliższych informacji w tym względzie zaciągnąć można w biurach Związku ul. Zduny 18 lub Tel. 17—18 i 353.

Zarząd Związku rozumie dokładnie, że Bydgoszcz dzięki swemu położeniu geograficznemu, dzięki bardzo dogodnym środkom komunikacyjnym, stanie się centrum handlowem całej Polski. Tu powinny już dziś powstawać i gromadzić się wszystkie instytucje przmysłowe i handlowe, które w przyszłości będą regulować cały rozwój handlu i przemysłu.

Związek dokłada wszelkich sił, by u władz centralnych wzbudzić należyte zrozumienie dla tej sprawy i pobudzić je do działania w tym kierunku.

Musimy od nas dodać, że instytucję taką, któraby zgromadziła w sobie najpoważniejszą kategorję obywateli Państwa, była już dawno potrzebna i odda ona członkom jej olbrzymie korzyści co chyba nasi przemysłowcy w ich własnym interesie dokładnie zrozumią i do niej jak jeden mąż przystąpią.

× **Ułatwienie dla przywozu i wywozu towarów w związku z targiem w Lipsku, Hamburgu i Wrocławiu.** Komisarz dla spraw przywozu i wywozu rozporządzeniem z dnia 12 lipca r. b. upoważnia urzędy celne do wpuszczania bez pozwoleń wywozowych towarów, przeznaczonych do wystawienia na jesiennym targu w Lipsku, który odbędzie się między 27 sierpnia i 2 września r. b. Towary te będą pozostawać przez cały czas trwania targu pod opieką urzędów celnych i będą mogły być wywiezione z powrotem podczas dwóch miesięcy po zamknięciu targu bez pozwoleń wywozowych.

W dniu 1 lipca r. b. wydane zostało takież samo rozporządzenie dla towarów, mających być wystawionymi w Hamburgu na wystawie w czasie od 12 do 22 sierpnia r. b. W dniu zaś 29 czerwca, dotyczące wystawy we Wrocławiu, w czasie od dnia 3 do 7 września r. b.

— **Nowe kopalnie.** Urząd górniczy w Dąbrowie wydał zezwolenia: 1. p. Zygmuntowi Stechmanowi, zamieszkałemu w Dąbrowie, Mydlice nr. 2, na prowadzenie robót górniczych na nadaniu „Cieszkowski — Pasteur"' T-wa francusko-włoskiego w Dąbrowie celem eksploatacji węgla kamiennego pod nazwą: kopalnia węgla kamiennego „Jawor" w Dąbrowie, oraz p. Paulinie Wejtko i p. Feliksowi Wiiasińskiemu, zamieszkałemu w Sosnowcu, ul. Orla nr. 22, na prowadzenie robót górniczych na nadaniu „Nowa-Alfen" T-wa francusko-włoskiego w Dąbrowie celem eksploatacji węgla kamiennego pod nazwą: kopalnia węgla kamiennego „Ksawery" w Dąbrowie.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Niedziela: Wig. Hipolita. Wschód słońca 4.39, zachód 7.29. Wschód księżyca 9.39, zach. 10.3.

—** **ŚWIĘTO Wniebowzięcia NMP.** (wtorek dnia 15-go bm.) jak się dowiadujemy, w tym roku zostało uznane jako **święto urzędowe.** Wobec tego obchodzone będzie jak każda niedziela, wstrzymaniem pracy codziennej. Jak nas kancelarja parafjalna informuje, nabożeństwa we wtorek odbędą się jk w każne święto.

—** **W NIEDZIELĘ,** 13 bm. odbędzie się nabożeństwo w kościele garnizonowym w następującym porządku: o 9-tej msza św. dla wojska, o 11,30 dla ludności cywilnej.

—** **Piąta Loterja Państwowa.** Czwarta klasa. — Drugi dzień. Główniejsze wygrane: Mk. 1 000 000 nr. 95 398, mk. 500 000 nr. 35 677, mk. 250 000 nr. 23 999, mk. 150 000 nr. 30 563, mk. 30 000 nr. 48 086, mk. 20 000 nr. 18 616, 61 125, 93 051, mk. 15 000 nr. 43 483, 79 726, mk. 10 000 nr. 951, 8 077, 8 676, 37 664, 77 223.

—** **ZEBRANIE URZĘDNIKÓW KOMUNALNYCH** odbyło się wczoraj pod przewodnictwem p. Śliwy w obecności licznych gości i członków Rady miejskiej.

Poziom dyskusji wykazuje konieczność intenzywnej pracy powołanych czynników nad wyrobieniem członków. składających się na ogół z młodych sił, będących dla zarządu wdzięcznym materjałem do wyrobienia.

—** **POD ADRESEM POCZTY.** Nadchodzą do nas skargi, że listy, wysyłane z Grudziądza w sobotę po poł., otrzymują adresaci w Tucholi lub Chojnicach dopiero we wtorek przed poł.

Gdzie leży przyczyna, nie wiem, bo urząd pocztowy doniósł nam, że codziennie po poł. o ½5 odchodzi ambulans pocztowy do Chojnic.

Dla czego tylko jeden, - to już tajemnica władz pocztowych, cierpiących widocznie na brak-ambulansów.

Czy atoli przyczyna opóźnienia nie wynika z tego, że między sobotą a wtorkiem jest niedziela, w którą obowiązuje znane ograniczenie służby pocztowej.

Może publiczności zagadkę tę wyjaśni urząd pocztowy, pouczy, że nie publiczność dla niego, a on dla publiczności.

— **Tow. prywatne** urządza we wtorek dnia 15. bm. o godzinie 7-mej wieczorem w Bazarze przedstawienie amatorskie. Wszelki dochód przeznaczony na dom sierót (Sierociniec). Na programie sztuka „Bernadetta" i „Złoty krzyż za waleczność". Kasa otwarta o godzinie 6-tej. Bilety przy kasie.

Komitet.

Dla poparcia sprawy tak wzniosłej możemy odwiedzenie tego przedstawienia tylko gorąco polecić. (przyp. red.)

—** **W SPRAWIE kupna posiadłości** przez Żyda Gelba w Pawłowie otrzymujemy co następuje: Nawiązując do artykułu umieszczonego w numerze 159 Głosu Pomorskiego, pod nagłówkiem „Skarszewy (optant otrzymuje przewłaszczenie)" a powołując się na par. 11 ustawy prasowej, proszę o sprostowanie onego artykułu o tyle, że Żyd Gelb kupił wprawdzie posiadłość 130 morgową w Pawłowie, na której znajduje się parowy młyn i cegielnia, lecz przewłaszczenia dotąd nie otrzymał.

Chojnice, dnia 29 lipca 1922 r.

Starosta: Sikorski.

—** **KRONIKA SĄDOWA.** Wyrokiem Izby karnej w Grudziądzu w dniu 9. 8. 22 zostali skazani: Franciszka Openkowska córka z Nowego za kradzież na 2 tygodnie więzienia, 2. Openkowska Franciszka — matka z Nowego za paserstwo na 2 tygodnie więzienia, 3. Leon Nogowski z Milewa za uraz cielesny na 2 miesiące więzienia, 4. Piotr Nogowski z Milewa za uraz cielesny na 3 miesiące więzienia, 5. Bernard Rankiewicz (ojciec) z Płochocina za ciężki uraz cielesny na 1 i pół roku więzienia, 6. Bernard Rankiewicz (syn) za ciężki uraz cielesny na 1 rok więzienia, 7. Jan Rankiewicz za ciężki uraz cielesny na 2 miesiące więzienia.

—** **GDZIE JEST MĄKA, CZEMU CHLEB TAK DROGI?** W ostatnich dniach zdarzyło się kilka razy, że pp. piekarze jak i wielu kupców zwróciło się do nas z prośbą o poruszenie kwestji mąki i chleba gdyż paląca ta kwestja przybiera coraz to fatalniejsze kształty, a skutki mogą być nieobliczalne. Dlatego też zbadawszy tę sprawę zapytujemy się panów młynarzy grudziądzkich: gdzie jest wszystka mąka, gdyż już świeżo masami dowozi się wam zboże! I czemu ta mąka kosztuje aż 13 i pół tysiąca marek gdy żyto kosztuje 6 do 7 tys. marek a więc prawie o 100 procent mniej? Czy naprawdę wymiał mąki miałby być z takiemi wielkiemi trudnościami i kosztami połączony że aż sto procent trzeba brać od wymiału? Gdzież wtedy dziwić się piekarzom, którzy płacą 1 800 mk. za centnar węgla jedynie, nie licząc wszystkich innych kosztów i wydatków połączonych z wypiekaniem chleba i ciastek, że biorą 340 za jeden chleb, gdy 3-funtowy chleb, zawierający 2 i pół funta 60 proc. mąki kosztuje 330,75 mk. bez wszystkiego, a po pokryciu wszelkich kosztów jak węgla, robocizny i innych zapewne nie przynosi wiele zysku. Przekonaliśmy się, że wywozi się z Grudziądza drogą wodną zboże i mąkę a piekarze narzekają że nie odbierają swego przydziału i zamówień na czas, co także musi wpłynąć na wzrost drożyzny. Cóż na to powiedzą miarodajne czynniki, które powołane są czuwać nad tem, by się źle nie działo pod tym względem, ażeby uchować zadowolenie i spokój ludności?!

—** **ZNIŻKI DLA PIELGRZYMEK.** — Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że Ministerstwo Kolei Żelaznych zezwoliło na stosowanie 50-procentowej zniżki taryfy klasy 3-ciej przy zbiorowych przejazdach pielgrzymów do Częstochowy i z powrotem, ale pod warunkiem, że przejazdy te będą się odbywały w wagonach towarowych pociągami towarowemi, względnie towarowo-osobowemi i że Dyrekcja będzie miała rzeczywistą możność dostarczenia wagonów względnie pociągów.

Ruch towarzystw.

—** **Jutro w niedzielę** urządza **Związek Handlowców w Grudziądzu zabawę latową** w ogrodzien „Tivoli". Koncert o godz. 4. Wieczorem tańce na sali. Na świetnie zapowiadającą się zabawę zaprasza

Zarząd.

—** **Zarząd Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Grudziądzu** zaprasza członków Komitetu organizacyjnego okr. P. K. U. Grudziądz na **posiedzenie,** które odbędzie się w środę, dnia 16 bm. o godz. **20** w

Zarząd.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Pożar).** Dnia 8 bm. o godzinie 3.30 w nocy wybuchł pożar przy ulicy Bydgoskiej 20 u handlarza Rostankowskiego. Powodem pożaru było zajęcie się węgli. Straż pożarna po 3-godzinnej pracy zdołała zapobiedz wszelkiemu dalszemu niebezpieczeństwu. Powstałe straty wynoszą 50 000 marek.

—** **WĄBRZEŹNO. (Zebranie „Zgody".)** W niedzielę odbyło się ogólne zebranie sklepu spożywczego „Zgoda". Po wysłuchaniu sprawozdania zarządu i komisji rewizyjnej ogólne zebranie odmówiło zarządowi votum zaufania i postanowiło spółke zlikwidować. Pod wpływem jednak sekretarza głównego p. Gordona z Torunia wszyscy członkowie Spółki postanowili przyłączyć się do współdzielni toruńskiej, która ma tu otworzyć dwa, a nawet trzy składy. Do komisji likwidacyjnej wybrano pp. Chełmickiego i Stanczewskiego.

—** **TUCHOLA. (Enpeerowcy przeprowadzają „reformę rolną".)** Od pewnego czasu zawiązała się w Tucholi t. zw. „Spółka parcelacyjna", która miała na celu (prawdopodobnie) parcelować gospodarstwa położone w bliskości miasta, a podlegające anulacji, na małe ogrody i podzielić między lud pracujący. Myśl ta i wykonanie zasługiwałoby na pochwałę. — Niestety inaczej się stało. Przedewszystkiem praca Zarządu musi być wynagradzana za ich „trudy" i „mozoły". Zarząd składa się przeważnie z przywódców NPR-u, to też musieli sami siebie uwzględnić. Już niejedną posiadłość rozparcelowano, lecz kto je dostał???

a) Niejakiś lekarz; b) wielcy kupcy, c) dyrektorzy kas, d) dyrektorzy Rolników itd. itd.

Możeby jeszcze ktoś z panów podobnego zawodu reflektował na parcele? Lecz należałoby się pospieszyć, bo może mógłby ewentualnie także, jaki robotnik być uwzględniony. Władze jednak czy nie wiedzą o tem, czy nie mają prawa wejrzenia w tę gospodarkę?!

—** **GDAŃSK. (Zażegnanie strajku rolnego).** Na mocy porozumienia pracodawców z pracobiorcami, którzy otrzymali podwyżkę dotychczasowych poborów, zażegnaną została groźba strajku rolnego w powiecie Gdańskie wyżyny. Natomiast strajk w Żuławach i powiecie Gdańskie niziny trwa dalej.

Reklama.

Popieramy w pierwszym rzędzie zawsze nasz rodzimy, pomorsko-gdański przemysł i handel. Rozwój pomorskiego i gdańskiego przemysłu i handlu dopiero będzie jedną z najsilniejszych podwalin naszej niezależności i dobrobytu naszego społeczeństwa. I w branży tekstylnej rusza się z rozmachem nasze Pomorze. Na plan pierwszy vybija się tu przedewszystkiem „Pomorska Spółka Akcyjna Tkanina" w Grudziądzu, która już w czerwcu otworzyła w Gdańsku przy ulicy Hundegasse pod nr. 93 własny wielki i sprężyście, a rzetelnie prowadzony oddział. Fabrykaty „Tkaniny" grudziądzko-gdańskiej spółki akcyjnej kupuje publiczność szczególnie chętnie i to nie tylko dlatego, że chodzi o popieranie przemysłu i handlu naszego na Pomorzu i w Gdańsku, lecz przedewszystkiem dlatego, że towar, odbierany za pośrednictwem „Tkaniny", czy to na Pomorzu, czy gdziebądź, jeszcze nikogo nie zawiódł. Rzetelność wobec klienteli kupującej i uprzejme jej traktowanie dokonały tego, że zwłaszcza do oddziału gdańskiego chętnie spieszą interesenci, żeby się zaopatrzyć w towar pierwszorzędnej jakości i niezwykle wielkiej trwałości, przytem ceny trzymają się w granicach takich, że nawet w czasach obecnych zakup nie przedstawia specjalnych trudności. Jak szybko dobry towar podbija sobie i zdobywa zbyt i klientów, o tem świadczy wymownie szybki rozwój tej irmy. Tkanina została założona 12 lipca 1921 r. z kapitałem zakładowym 6 miljonów marek, a już 12 października 1921 r. mogła podwyższyć swój kapitał zakładowy do wysokości 18 miljonów marek. A gdy za inicjatywą takich znanych ekonomistów jak ks. poseł Bolt z Pomorza, W. Grocholski i E. Schoen, założono oddział gdański, można było kroczyć do podwyższenia kapitału zakładowego do 50 miljonów marek.

Oddział gdański „Tkaniny" zaopatrza swą klientelę tylko w towar dobry przy cenach umiarkowanych, a może to tem łatwiej, że uzyskał on wyłączną koncesję na sprzedaż pierwszorzędnych fabryk, a mianowicie sławnej w kraju i zagranicą fabryki Sp. Akc. „Tkanina", Poznań, — Łódź i fabryki bezwątpienia jednej z najlepszych tej branży Br. Czeczowicza w Andrychowie. Pozatem oddział gdański sp. akc. „Tkanina" jest przedstawicielem całego wielkiego przemysłu białostockiego.

Nic dziwnego, że właśnie ta spółka, ma dziś już ustaloną renomę pierwszorzędną i towar przez nią sprzedawany uchodzi za jeden z najlepszych tego rodzaju i że rozwój świetny zapewniają, pominąwszy bieżące zakupy, olbrzymie zamówienia z góry. s

To też biura „Tkaniny" w Gdańsku przy Hundegasse 93 ledwie podołać mogą pracy, by wszechstronnie zadowolić liczną i poważną klientelę.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki.